

Iran rozpoczyna wielofrontową wojnę z Izraelem?

10 kwietnia 2023

Według izraelskich mediów, a konkretnie „Jerusalem Post”, Islamska Republika Iranu rozpoczyna wojnę przeciwko państwu żydowskiemu. Tak owe medium nazwało serię ataków na Izrael dokonanych w ostatnim czasie z terytorium Libanu, Syrii i Strefy Gazy.



Według strony izraelskiej Irańczycy zdecydowali się na wojnę z Izraelem na wielu frontach, gdyż dostrzegli słabość państwa syjonistycznego i jego problemy wewnętrzne, mając zapewne na myśli protesty, które trwają w tym kraju od dłuższego czasu, a które mają związek z reformą sądownictwa, którą chce przeprowadzić rząd Benjamina Netanjahu. Jak się okazało jednym z ważnych czynników, które brały udział w podsycaniu rewolty na ulicach izraelskich miast, były najprawdopodobniej tamtejsze służby specjalne.

Wysocy rangą funkcjonariusze izraelskiego wywiadu zagranicznego – Mossadu – mieli zachęcać innych pracowników tej agencji oraz izraelską opinię publiczną do tego, aby ta organizowała się przeciwko rządowi Benjamina Netanjahu. Tak

przynajmniej uważa amerykański Departament Obrony, z którego wyjść miała ta informacja. Dokument, który rzucił światło dzienne na tę kwestię, informował, że wysocy ranga szpierzy i urzędnicy Mossadu opowiadali się za tym, aby pracownicy izraelskiego wywiadu zagranicznego oraz obywatele państwa żydowskiego protestowali przeciwko proponowanym reformom sądownictwa, które wdrożyć chce rząd Benjamina Netanjahu. Wzywali oni ponadto do działań potępiających izraelski rząd.

David Barnea, szef Mossadu, miał po konsultacji z prokuratorem generalnym wydać pozwolenie pracownikom agencji na wzięcie przez nich udziału w ulicznych demonstracjach. Ponadto kilkuset byłych funkcjonariuszy izraelskiego wywiadu zagranicznego oraz pięciu byłych szefów agencji podpisało oświadczenie, w którym sprzeciwiali się oni proponowanym zmianom w izraelskim sądownictwie.

Być może protesty w Izraelu były organizowane przez izraelski wywiad we współpracy ze stroną amerykańską, a konkretnie z tamtejszym Departamentem Stanu. Tak przynajmniej sugerował syn Benjamina Netanjahu, Yair Netanjahu.

Strona izraelska jednak zaprzeczyła doniesieniom „New York Timesa”, który opublikował tę historię.

Czy Amerykanie chcą uniknąć wojny na Bliskim Wschodzie?

Ewentualny udział strony amerykańskiej w organizowaniu rewolucji przeciwko Netanjahu rodzi pytania o gotowość Izraela pod jego rządami do ataku na Islamską Republikę Iranu. Administracja Bidena zapewne wobec obecnej sytuacji we wschodniej Europie, gdzie rękoma Ukraińców prowadzi wojnę przeciwko Federacji Rosyjskiej, bardzo nie życzyłaby sobie, aby Izrael doprowadzi do poważnego kryzysu na Bliskim Wschodzie, chociażby poprzez samodzielny atak na irański program nuklearny. Takie działania mogłyby doprowadzić do

wybuchu większego konfliktu, którego jednym z największych jeżeli nie największym beneficjentem byłaby Federacja Rosyjska, gdyż paraliż Zatoki Perskiej mógłby doprowadzić do gigantycznych skoków cen ropy i gazu, od których eksportu Rosja jest bardzo silnie uzależniona.

Nie jest żadną tajemnicą, że izraelskie służby specjalne, Mossad konkretnie, są przeciwnikami bombardowania izraelskich instalacji nuklearnych. Żydowski wywiad zagraniczny preferuje opóźnianie postępów irańskiego programu atomowego poprzez tajne operacje, m.in. wprowadzanie do systemów komputerowych Irańczyków komputerowych wirusów, zabijanie naukowców zajmujących się tymi kwestiami czy też powodowanie wybuchów w irańskich zakładach jądrowych.

Inaczej tą kwestię widzą niektórzy izraelscy politycy. Ci są skorzy do podjęcia decyzji o wojskowym ataku na Iran. Wspierają ich niektóre koła militarne w Stanach Zjednoczonych oraz kręgi wojskowe samego Izraela, lecz również nie wszystkie.

Pytanie więc w takiej sytuacji nasuwa się: czy izraelska rewolucja 2023 roku nie jest próbą powstrzymania bombardowania Iranu przez Izrael?

Sugestie lewicowo-liberalnego „Jerusalem Postu”, jakoby to Iran wypowiedział wojnę Izraelowi, jeszcze bardziej podgrzewają sytuację w tym kraju i mogą przekonać nieprzekonanych, że należy podjąć się bezpośrednich działań militarnych na terenie samego Iranu.

Wśród działań, które mają udowodnić, że Iran wypowiedział wojnę Izraelowi JP wymienia: irańską operację z dronami z dnia 1 kwietnia, ostrzał rakietowy ze Strefy Gazy, który trwał od 5 do 7 kwietnia, wystrzelenie 34 rakiet w kierunku Izraela z Libanu 6 kwietnia, ostrzał rakietowy z terytorium Syrii z 8 i 9 kwietnia, ataki na Zachodnim Brzegu i dron wystrzelony ze Strefy Gazy 3 kwietnia. Wszystkie te działania według

izraelskich mediów dowodzą temu, że Iran rozpoczął wielofrontową wojnę przeciwko Izraelowi.

Wpływ na bardziej śmiałe działania Iranu na Bliskim Wschodzie mogło mieć również zabezpieczenie sobie frontu saudyjskiego. Irańczycy kilka tygodni temu porozumieli się z Arabią Saudyjską w kwestii wznowienia stosunków dyplomatycznych, czemu patronowały Chiny. Saudyjczycy doskonale zdają sobie sprawę, że aby uniezależnić się od sektora surowcowego i zabezpieczać sobie rozwój gospodarczy na kolejne dekady w kraju ich musi panować względy spokój. Toteż porozumienie z Iranem odciążać będzie ich od wysiłku wojennego w Jemenie, który wydaje się dobiegać końca. Porozumienie ze stroną perską oddalić może także zagrożenie wybuchem ewentualnego konfliktu zbrojnego bezpośrednio na terytorium Saudyjczyków, do którego popchnąć mógłby ich swoim działaniem reżim izraelski.

Pokój saudyjsko-irański jednak, jak się wydaje, na długi czas pogrzebał plany stworzenia bloku wojskowego Izraelczyków z sunnickimi satrapiami obszaru Zatoki Perskiej. Wobec niemożliwości stworzenia takiego sojuszu i oddalenia tym samym potencjalnego zagrożenia z jego strony wobec Iranu, Teheran może dzisiaj skupić się na rozszerzaniu swoich wpływów w kierunku Morza Śródziemnego.

Widzimy więc, jak bardzo niekorzystne dla Syjonistów było porozumienie saudyjsko-irańskie. Czy Izraelczycy będą próbowali je rozbić? Według mnie wiele na to wskazuje. Jednak wprowadzenie chaosu na Bliskim Wschodzie w czasie, kiedy Rosja walczy z kolektywnym Zachodem na Ukrainie, nie będzie dobrze widziane w Waszyngtonie. Stąd Amerykanie mogą chcieć wspierać korzystne dla nich zmiany na tamtejszej scenie politycznej. Nic więc dziwnego jeżeli amerykański kompleks dyplomatyczno-wywiadowczy, który od prawie 80 lat wspiera stabilność na Bliskim Wschodzie, ewentualnych destruktorów tego porządku rzeczywiście starał się odsunąć od państwowych stanowisk w Izraelu.

Czy grozi nam rozszerzenie irańsko-izraelskiej wojny na nowe terytoria?

Biorąc pod uwagę tezy, jakoby Iran wypowiedział wojnę Izraelowi, należy zastanowić się, czy takie sugestie nie mają na celu legitymizacji w oczach opinii publicznej działań wojskowych przeciwko Iranowi. Izrael i tak walczy już z Iranem na terytorium Syrii, gdzie regularnie niszczy on zasoby wojskowe Teheranu. Jednak wobec zagrożenia ze strony jak uważają Żydzi armii zastępczych IRI Izrael może chcieć rozszerzyć konflikt na inne terytoria, aby oddalić od granic swojego kraju zagrożenie ze strony organizacji takich jak Hezbollah. Czy tak się stanie? No cóż, biorąc pod uwagę, że Stany Zjednoczone to wciąż światowa potęga wojskowa numer jeden nie wydaje mi się, aby Waszyngton pozwolił Izraelowi zbyt mocno „rozrabiać” na Bliskim Wschodzie, tym bardziej w czasie kiedy trwa przeciąganie liny pomiędzy NATO a Rosją na Ukrainie. W takim momencie dobrze byłoby, aby na Bliskim Wschodzie zapanował spokój. I do tego Amerykanie zapewne będą zdecydowanie dążyć.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. <https://www.jpost.com/breaking-news/article-738758>
2. <https://www.jpost.com/middle-east/article-738765>
3. <https://www.jpost.com/israel-news/article-738808>
4. <https://www.timesofisrael.com/us-navy-sends-nuclear-submarine-to-middle-east-amid-soaring-tensions/>

5 .

<https://www.timesofisrael.com/iran-plans-to-attack-israeli-owned-vessels-to-avenge-advisors-killed-in-syria-nyt/>

6 .

<https://www.timesofisrael.com/iran-is-constructing-a-new-middle-east/>